

Mit o powstaniu pewnego człowieka

Autor tekstu: **Michał Wybieralski**

Z ciemności wyłoniło się światło, z początku przyprószone a później jaskrawe. Znajdowałem się w zimnym, spowitym dymem pomieszczeniu. Wokoło nie mogłem dojrzeć niczego konkretnego — sama mleczna mgła. Nagle poczułem się dziwnie — jakaś nieznana siła sprawiła, że ruszyłem do przodu. Prowadziła mnie przez chwilę, aż wszedłem na bezmgielną „polanę”. Wtedy spostrzegłem, że jestem całkowicie nagi, nie licząc przepaski na biodrach.

Nagle z góry dobiegł mnie głos: „Witaj człowieku!”. Gwałtownie uniosłem głowę ku sklepieniu i ujrzałem kilka potężnych głośników. W tej samej chwili przede mną ukazał się starszy mężczyzna z długą, siwą brodą ubrany w poplamioną, niegdyś białą suknię.

- Witam w królestwie hm.. niebieskim — rzekł.

- Nie widzę tu ani odcienia niebieskiego, tylko samą biel — poprawiłem przytomnie.

- No nie kolejny oporny... Królestwo Niebieskie to dogmat, o tym się nie dyskutuje. Kiedyś zrozumiesz...

Postanowiłem się nie sprzeczać, gdyż byłem ciekawy, co to za miejsce i o co w tym wszystkim chodzi.

- Jestem Bogiem, twoim Panem i stwórcą. Właśnie jesteśmy podczas twojego stworzenia, jednej z najważniejszych chwil w twoim życiu. Tak... Po naszym spotkaniu wiele rzeczy będzie niejasnych, więc będzie czas na pytania. Teraz przejdźmy do meritum... — Bóg popił jakiś napój ze złotego kielicha i od razu rozweselił się. — To co? Jakim chciałbyś być człowiekiem?

Nie wiedziałem, co odpowiedzieć, więc chwilę milczałem, by pod wpływem chwilowego natchnienia powiedzieć

- Uczuciowym i wrażliwym, ale zarazem skrytym. Swój czas chciałbym spędzać tylko z ukochaną osobą. Mógłbym również być miłośnikiem literatury i natury oraz posiadać gorący temperament — Oznajmiłem jednym tchem.

- To będzie trudne — stwierdził Bóg i zaczął pocierać swoją brodę tak energicznie, że... ją urwał — Tandetny rekwizyt — rzekł i dokleił ją z powrotem.

Pan sięgnął pod tron, na którym siedział i wyjął opasy tom opatrzone tytułem „Księga imion”.

Po dłuższych poszukiwaniach opatrzonych stęknieniami i chrząknieniami Bóg oznajmił

- Nadam ci teraz imię, które sprawi, że staniesz się dokładnie taki, jaki chcesz być. Tylko nie miej pretensji, że dzieci będą się z ciebie śmiały - Bóg chrząknął — nadaje ci imię Heliodor, co oznacza dar słońca i niesie wymarzone przez ciebie cechy — skończył Bóg i zamknął księgę.

- Heliodor? — nie kryłem wzburzenia.

- Sam tego chciałeś... Dokończmy akt kreacji — powiedział Bóg i wyciągnął do mnie palec wskazujący prawej ręki — zrób to samo.

Posłusznie wykonałem polecenie stwórcy, a gdy nasze palce się zetknęły przeszył mnie prąd.

- Koniec ceremonii. Teraz czas na twoje pytania. Pamiętaj, że nie masz dużo czasu!

- Co to za miejsce i czemu jest tu tak zimno? — To pytanie nurtowało mnie od początku.

- Dawno temu poróżniłem się z naszym dostawcą ciepła, niejakim Lucyferem. To dłuższa historia... Jesteśmy w niebie, a konkretnie w sali świętych libacji.

- Czego?

- Tu wszyscy stworzeni przez Kościół święci uczują, he he, ale ostatnio mój niedoskonały zastępca na ziemi tyłu ich naprodukował, że trzeba było przenieść ich gdzie indziej. Zostawili po sobie taki bałagan, że musiałem stworzyć tą mgłę, żeby to zamaskować. Nie ma kto posprzątać, dlatego wszędzie jest... Dobra, następne pytanie.

Wtedy z mgły wyłonił się mężczyzna ubrany w pancerz z napisem na plecach „Ochrona”

- Witam Michale Archaniele — rzekł Bóg — czy coś się stało?

- Św. Piotr pił „wodę ognistą” i zapomniał zamknąć bramę. Teraz szturmują ją diabli.

- Znowu? Odbiorę mu za to aureolę... Weź zastęp aniołów i strąć ich do piekła. Nie lubię rozruchów. Zaraz ci pomogę — następnie pan zwrócił się do mnie — pójdiesz teraz na prawo, tam znajduje się stanowisko odprawy. Jak widzisz, mam obowiązki i muszę cię pożegnać — powiedział i nagle zniknął.

Pośpiesznie postąpiłem zgodnie ze wskazówkami. Dotarłem do zatłoczonego, Racjonalista.pl

śmierdzącego pomieszczenia zagraconego biurkami, przy którym siedzieli biali faceci ze skrzydłami. Podeszedłem do najbliższego stanowiska.

- Jestem aniołem. Mam przyjemność obsłużyć pana. Teraz zdejmę panu dociski palców i wpiszę do komputerowej bazy ludzi stworzonych.

Po dokonaniu tej operacji anioł powiedział

- To już wszystko. Teraz wyślę pana na ziemię — skończywszy wyciągnął z szuflady młotek i uderzył mnie nim.

Z ciemności wyłoniło się światło, z początku przyprószone a później jaskrawe. Znajdowałem się w szpitalu, na oddziale położniczym...

[Michał Wybieralski](#)

Poznań

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 05-11-2002 Ostatnia zmiana: 06-09-2003)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2017) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2017>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora.

Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl